

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do księgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnym; w Wilnie, w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztych w kraju urządach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wtorek, 19 Września.
1 Października.

Cena Roczna. w Rosyi, s począł, a w sło-
licy, z noszeniem do
mieszkań, 50 rub. as.
Półroczna, 25 r. ass.
Bez pocztu, dla odbie-
rających w księgarni
Smirdina: Roczna, 45
r. as. Półroczna, 25
r. as. Dla Królestwa
Polskiego: Roczna, 55
r. Półroczna, 28 r.
ass.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{18}{30}$ Września.

Goniec wyprawiony z Münchengratz $\frac{26}{20}$ Września przywiozł następne wiadomości; «N. CESARZ Jmć raczył być obecnym $\frac{16}{16}$ b. m. przeglądowi wojsk, który się odbył o 16 wiorst stąd, pod Buntzlau. Cesarz Jmć Austriacki przybył tam na godzinę przed N. PANEM, dla poprzedniego obejrzenia zgromadzonych pułków. Cesarzowa Jmć w towarzystwie WIELKIEJ KSIĘŻNY MARYI PAWŁOWNY jechała za Monarchami w koczach, kiedy ci przejeżdżali się wzduż szeregów.

Wojska te składały się z dwóch batalionów grenadierów, czterech pieszych, jednego strzelców, pułku kirysierów i pułku huzarów, jednej rotu konnej i jednej pieszej baterijnej artylerji. Wojska, po odbyciu niektórych obrotów z ogniem, przeciągały mimo Cesarzów. Wielkie mnóstwo ludu, przybyłego z Pragi i okolic, malownicze położenie miejsca i najpiękniejsza pogoda uświetniły tę uroczystość wojenną.

«Cesarz Jmć Austriacki, postrzegając iż pułk huzarów najwięcej zwracał uwagę i podobał się N. PANU, pośpieszył ofiarować Mu tytuł Szefa tego pułku. To mianowanie wzniesiło w wojskach najżywszą radość i nowym węzłem wzmocniło szczęśliwe i doskonałe przymierze, kojarzące obu MONARCHÓW.»

«Jutro $\frac{17}{18}$ b. m. N. CESARZ będzie oglądał pułk uczczony Jego imieniem i tegoż wieczora wyjedzie przez Wrocław do Modlina, gdzie już go oczekuje znaczna część armii, zostającej pod dowództwem księcia Warszawskiego. Panujący książę Nassau, generał Austriacki książę Reuss, i jeden Pruski generał będą się znajdowali w orszaku N. PANA.

— Przez gońca, który wyjechał z Modlina 10 b. m. otrzymano wieści następujące:

«Na całej drodze z Münchengratz przez Czechy i Śląsk, mieszkańcy miast i wsi zbiegali się dla oglądania CESARZA i witali J. C. MOŚĆ serdecznymi okrzyki. We Wrocławiu

wszyscy mieszkańcy okrywali ulice i plac przed pałacem Królewskim, gdzie N. PAN wysiadł dla przyjęcia oczekujących nań władz wojskowych i cywilnych. Nieprzerwane okrzyki hurrah niezliczonego tłumu rozlegały się przez cały czas bawienia J. C. M. i przeprowadzały Go w podróż. Wszystkie wsi po drodze przybrane były w girlandy kwiatów, a nocami, wszystkie miasta oświecane.»

«W Kaliszu CESARZA Jmci spotkał Feldmarszałek xżę Warszawski. N. PAN raczył w tém mieście oglądać batalion strzelców, który piękną swą postawą nie do życzenia nie zostawił. N. CESARZ raczył iść do miejsca parady pieszo, otoczony tłumem ludu. Zabroniono policyi ludu rozpędzać. Tysiączne, serdeczne okrzyki, witały MONARCHĘ.»

«W Kaliszu książę Warszawski miał szczęście wsiść do koczka CESARSKIEGO i tym sposobem towarzyszył N. PANU do Modlina.»

— Przez Reskrypta CESARSKIE, wydane w Münchengratz, mianowani zostali kawalerami orderów: Ś. Włodzimierza 2 klas., 31 Sierpnia, Wice-admirał Ricord, za gorliwą służbę i szczególnie za prace podjęte w czasie dowodzenia siłami morskimi na morzu śródziemnym i Ś. Stanisława 1 klasy, 30 Sierpnia, Rzeczywisty Radca Stanu Żukowski, za pracełożone w wychowaniu J. C. M. W. X. NASTĘPCY CESARZEWICZA.

— Przez rozkazy dzienne CESARSKIE, wydane tamże, 1 b. m. Policmistrz Berdyczewski Sztabs-kapitan Tretjakow mianowany Kapitanem, młodszym Policmistrzem w Kijowie, i ma się liczyć w wojsku—a Policmistrz Kijowski, zostający w wojsku Major Ciawłowski, mianowany Policmistrzem w Berdyczewie.

Ukazy CESARSKIE do Rządzącego Senatui.

1 bież. m. (w Münchengratz) «S powodu nieurodzaju w niektórych gubernijach południowych ROSKAZALIŚMY pozwolić przywozu zboża bez cła do portów Czarnomorskich, Dunajskich i Azowskich, tudzież przez lądową, zachodniopółdniową granicę.»

«Teraz, zważywszy że zakupowanie dla gubernij południowych zboża w różnych innych miejscach może mieć wpływ na opatrywanie w one gubernij północnych, uznaliśmy za przyzwoitą rozciągnąć środek wspomniany na wszelkie inne komory celne europejskie, w skutek czego

ROSKAZUJEMY: tak do wszystkich portów na morzach Bałtyckim i Białem jak i na lądowej granicy Pruskiej pozwolić przywozić bez cła, odąd po 1 Stycznia 1835, następne rodzaje zboża: żyto, pszenicę, orkisz, groch, owies, jęczmień, grykę, proso, kukurudzę, soczewicę i bób wszelkiego gatunku, tak w ziarnie, jak w mące i krupach, nie wyłączając drobnych i perłowych, tudzież w słodzie; dalsze zaś szczegóły taryfły w tym przedmiocie powinny pozostać w swej mocy.»

«Rządzący Senat nie zaniedba uczynić o tém niezwłocznie należne rozporządzenie.»

Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów, Polimejster Mohylewski Podpułkownik *Kurnatowski* mianowany kawalerem orderu Ś. Stanisława 3 klasy.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) 6 b. m. Z ogłoszeniem Ustawy domu przytułku starzych i kalekich mieszczan, ustanowionego przez zgromadzenie kupców Petersburskich.

2) 12 b. m. O objęciu urzędu przez P. Ministra Sprawiedliwości, Rady Tajnego *Daszkow*, po powrocie s pod-
(G. S.)

— W Gazecie Petersburskiej, wydawanej przy CESARSKIEJ Akademii Nauk, wyczytujemy ważną wiadomość naukową, że wkrótce założoną tu zostanie katedra *języka i literatury Sanskryckiej*. Gazeta rokuje stąd wielkie pożytki tak we względzie uprawy wschodnich dyalektów, jak nawet rossyjskiego «gdyż, prawi, odkąd upowszechniona znajomość języka sanskryckiego odkryła nam tajemnicę wzajemnego między sobą powinowactwa języków wszystkich cywilizowanych zachodnich narodów, i bezsprzecznie dowiodła, że na przyszłość niepodobna nawet myśleć o zgłębieniu nietylko żywych europejskich, lecz i umarłych klasycznych języków, nie kładąc sanskryckiego go za zasadę wszelkich w tym względzie badań, — odkąd mnóstwo uderzających przykładów dowiodło, że dyalekty słowiańskie przedewszystkiem do tej kategorii należą, — nikt zapewne wątpić nie będzie o wielkich pożytkach, które konieczne wypłynąć muszą z uczonych porównań prawideł zasadniczych tych dyalektów, z dyalektami języka sanskryckiego.»

Tę nową katedrę zajmie młody uczony rossyjski P. Robert *Lentz*, kształcący się teraz w Berlinie, pod przewodnictwem znanego profesora Boppe, skąd pojedzie do Londynu, na dwuletni pobyt, dla obeznania się z nagromadzonemi tam skarbami literatury indyjskiej. P. Lentz dał już dowód swej biegłości w języku sanskryckim, wydał bowiem bież. roku w Berlinie text *Urwazyi*, dramatu w tym języku sławnego staro-indyjskiego poety *Kalidazy*, z łacińskim przekładem i przypisami.

Nie można się dość wydziwić i dość uwielbić dobroczynnej pieczołowitości najfaskawszego MONARCHY naszego, który, wśród zbiegu tylu i tak stanowczych okoliczności politycznych, wśród ciągłej walki ze zgubnemi zasadami, grożącemi powszechnemu porządkowi i szczęśliwości, nie zaniedbaje nic takiego, co może przyczynić się do dobra i sławy poddanych Mu narodów.

— Do Petersburga przybyli: 13 b. m. z Briańska, Jen.-major *Zwarkowski*;—14go, z Narwy, Członek Rady Pocztovej, R. R. St. *Doliwa-Dobrowolski*; z Mińska, tamieczny obywatel *Weryha*;—15go, z Moskwy, Jen.-maj. *Wiesznikow*; s Tweru, dymiss. R. R. St. *Ałsufiew*, i Członek Najśw. Synodu Twerski i Kazyński Arcybiskup

Grzegorz. Wyjechali: 14go, do Narwy, Jen.-por. *Truzson*; do Lucyna, tamieczny obyw. *Karnicki*.

Wilno, 6 Września. Wszystkie dni od 20 po 30 zeszłego Sierpnia mieszkańcy tutejsi przepędzili wśród uroczystości, przygotowań do nich i wspomnień o minionych zabawach. 20go starożytna Cerkiew Grekorossyjska święciła swoje wyniesienie do pierwszej klasy klasztorów rossyjskich. 22go obchodzono uroczystość Koronacy NN. CESARSTWA, a 30go imienin J. C. M. W. X. NASTĘPCY CESARZEWICZA. W pierwsze s tych świąt był wielki obiad u P. Wojennego Gubernatora, a w ostatnie, które jest razem świętem pułku Staroingermanlandzkiego piesze-
go, u Dowodcy tegoż pułku Pułkownika *Skobelcyn*. Dawane też były bezpłatne widowiska dla ludu i miasto było wspaniale oświecone.

Doskonały porządek utrzymany w całym ciągu zabaw publicznych, czyni zaszczyt tamiecznej policyi.

Warszawa 11 Września.

Dnia onegdajszego, jako w siódmą rocznicę odbytej w mieście Moskwie Koronacy NAJJAŚNIEJSZYCH CESARSTWA JCHMOŚĆ MIKOŁAJA I i ALEXANDRY FEODOROWNY, odbyło się uroczyste Nabożeństwo w Kościele Archi-Diecezalnym Warszawskim Ś. *Jana*, w obec wszelkich władz Rządowych i ludu. Celebrował JW. JX. *Pawłowski* obrzęd Biskupim; po Mszy Ś. śpiewano *Te Deum* i modły o jak najdłuższe i szczęśliwe Panowanie N. PAN A, oraz spełnienie wszelkich życzeń całej Jego dostojnej Rodziny. Na Nabożeństwie w Kaplicy Zamkowej znajdował się JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, z orszakiem Jenerałów i oficerów wszelkich stopni; z armat w czasie *Te Deum* przeszło stokrotną ogłoszono salwę; poczem, na pokojach Zamkowych Xiążę Jegomość przyjmował powinszowania. O godzinie 6 z południa, w wielkim teatrze dano bezpłatne widowisko; gdy się zmierzchno, zajaśniały okna wszystkich domów. Nastąpił świetny bal w zamku, dany przez JOO. Xięstwa Ichmość Warskawskich; po prze-
tańczeniu *Poloneza*, rozpoczął się na terasie zamkowym przepyszny fejerwerk, jakiego oddawna w tutejszej stolicy nie było, trwał blisko godzinę i był urozmaicony wszelkimi ozdobami, jakie tylko ognie sztuczne wydać mogą; szczególniej sprawił nadzwyczajny efekt bukiet złożony z 2,000 rakiet razem wypuszczonych; wczasie trwania fejerwerku, ustawicznie dawano ognia z armat rozstawionych nad *Wisłą*. Głęb zajmowało przezrocze przedstawiające kolonadę wybornęj architektury, w środku ozdobioną cyframi NN. Państwa; jest to dzieło artysty *Józefa Głowackiego*. Goście znajdujący się na balu przypatrywali się z okien i galerii zamkowych, a cały teras i przyległe miejsca napełnione były mieszkańcami stolicy wszelkich stanów. Po ukończeniu fejerwerku, wznowiono tańce, które trwały do rana.

Piękny wieczór, illuminacya i fejerwerk w środkowej części miasta, sprawiły do późnej nocy rzadkie ożywienie w mieście; nietylko teras zamkowy, u stóp którego sztuczne wybuchały ognie, a który niespodziewanie otwarty został dla publiczności, i przyległe miejsca, ale i plac przed zamkiem i siedm do tego placu prowadzonych ulic, licznymi okryte zostały widzami. Bukiet fajerwerku szczególnie robił affekt w miejscach blisko statui Króla *Zygmunta*.
(Dz. pow.)

— N. CESARZ i KRÓL JMĆ, zawiadomiony o gorliwości i przywiązaniu do prawej władzy, jakich dali do-

wody włościanie Województwa Podlaskiego wsi Goshorzy, Gminy Wiszniew, Piotr i Marcin *Kędziersey*, Ignacy *Mazurski* i Sołtys tejże wsi Józef *Wróbel*, a to przy ujęciu złe zamiary mającego *Giecołda*, raczył udzielić tymże srebrne medale z napisem: za wiarę i wierność.

Banda uzbrojonych burzycieli, która na dniu 22 Kwietnia (3 Maja) r. b. wtargnąwszy z zagranicy pod przywództwem Faustyna *Sulimirskiego* i Leopolda *Potockiego* w Województwo Kaliskie, Obwód Wieluński, do miasta *Szadka*, ubiła dwóch bezbronnych żołnierzy Rosyjskich, i na przedce zdołała schronić się w lasach. Przy ściganiu pomiennej bandy, schwytanych z bronią w rękę Felixa *Bugajskiego* i Sylwestra *Rocińskiego* oddano pod Sąd Wojenny, skutkiem którego skazani na śmierć, w dniu 7 (19) z. m. Sierpnia, o godzinie 8ej zrana rozstrzelani zostali, na miejscu popełnionej zbrodni, w mieście *Szadku*, w obecności mnóstwa z okolic zebranego ludu. (*Gaz. War.*)

— W 245 N. Dziennika Powszechnego Warszawskiego czytamy:

«Gdy ostatnie rozprawy, które miały miejsce w Anglii, w Izbie niższej, uwagę powszechną na interessa Polski na nowo zwróciły, nie będzie bez korzyści przypomnieć niektóre zdarzenia, zapominane bez wątpienia od jednych, a nawet może zupełnie nieznane od wielu innych, które szczególnie w dzisiejszych okolicznościach, są pod względem historycznym, dla ogółu nader ważne: Po zajęciu w roku 1812 Wielkiego Xięstwa Warszawskiego przez zwyciężkie wojska CESARZA ALEXANDRA, gdy Król Saski uznał się być jeńcem Monarchów sprzymierzonych, i gdy wreszcie, szczątki armii francuskiej na lewy brzeg Renu odparte zostały, natenczas umysły, najbardziej zapalone nawet, poprzestały spodziewać się, aby Królestwo Polskie odrodzonym zostało; rozsądek bowiem wskazywał im, że stosownie do położenia rzeczy, jedyna kwestya do rozwiązania była ta, czyli byt polityczny z r. 1806, to jest: połączenie s Prussami, nastąpić może, lub czyli CESARZ ALEXANDER, na mocy prawa zwycięzcy, przyłączy Wielkie Xięstwo do Rosyi; w oczekiwaniu jednakowoż ostatecznego rozwiązania tej kwestyi, panująca pomiędzy mieszkańcami opinia była ta, że kraj wcielony zostanie do posiadłości którego Państwa postronnego. Kilku urzędników pruskich poleciło, zaraz po lipskiej batalii, przygotować dla siebie mieszkania w Warszawie; okoliczność ta przyczyniła się znacznie do nadania wiary biegającej wieści, że porządek rzeczy z r. 1806 przywrócony zostanie; niczego się bowiem bardziej nieobawiano, jak zaprowadzenia na nowo rządu niemieckiego. Rada Centralna Departamentowa równie jak wszystkie inne departamenty głosowały jednomyślnie za ułożeniem adresu, w którym upraszano CESARZA ALEXANDRA, aby Wielkie Xięstwo Warszawskie do Cesarstwa Rosyjskiego przyłączył, i zapobiegł iżby kraj zamieszkały przez ludność *słowiańską*, nie dostał się w podzielenie któremu władzcy krain *niemieckich*. Xiążę Czartoryski, ksóremu poruczono być tłumaczem życzeń narodu u CESARZA ALEXANDRA, oświadczył: «że się czuje być tym mocniej usposobionym do dopełnienia polecenia tego, gdy według własnego przekonania swego, Polska nie mogła być w żaden sposób szczęśliwą, jak tylko łącząc się z Rosyją.» Gdy choroba, jaką matka xcia Czartoryskiego złożoną była, wyjazdowi jego niezwłocznemu przeszkodziła, polecono złożenie powyższego adresu byłemu Prokuratorowi Jeneralnemu, Szaniawskiemu, który takowy w Freybur-

gu w Brysgowii CESARZOWI ALEXANDROWI doręczył; wkrótce zaś potem xiążę Czartoryski, dla poparcia usiłowań Szaniawskiego, sam do głównej kwatery pospieszył. CESARZ ALEXANDER nie sądząc jednakże, aby chwila ówczasowa do odkrycia widoków swych względem Polski, korzystną była, odłożył odpowiedź Swą aż do ukończenia kampanii. Czyn ten, s taką uroczystością dokonany, czyż może nawet pozostawić wątpliwość, że polacy nie zdali się zupełnie na łaskę i bez żadnego wyłączenia CESARZOWI ALEXANDROWI, nie tylko jako zwycięzcy, ale nawet jako Monarsze własnego swojego wyboru? CESARZ ALEXANDER, Sam ze swojego własnego natchnienia i przeciw wszelkiemu oczekiwaniu, wskrzesił Królestwo Polskie. nadał mu prawa oddzielne, skarb kwitnący i wojsko tak piękne, jakiego Polska nie miała. Zważywszy teraz, że w nagrodę tylu nieprzeliczonych dobrodziejstw, CESARZ ALEXANDER i dostojny Jego NASTĘPCA, najczarniejszą niewdzięczność w odpłacie uzyskali, i że ojcowskie usiłowania Rządu nie napotykały jak tylko zawiść i ciągły duch sprzeciwienia, który w końcu rewolucją łącznie z jej występkami i nieszczęściami sprowadził: ocenić można będzie dokładnie całą wartość deklamacyj tak zwanych stronników Polski, upominających się o prawa i o byt polityczny, których nawet Kongres Wiedeński krajowi temu nigdy nie zaręczył.»

Wiadomości zagraniczne.

London 14 Września. Mówią, iż KK. JJ. w towarzystwie żony Kent, xzczki Wiktoryi i kilku znakomitszych osób dworu swojego, zamierzają odbyć wkrótce podróż do Irlandyi.

— J. K. M. dona Maria stanęła u JJ. KK. MM. w Windsor 10 b. m. Pojazdy dworskie wysłane na jej spotkanie oczekiwały ją w Bagshot. Oddział konnej gwardyi postawiony był u wejścia do parku Windsorskiego, dla przeprowadzenia dony Maryi i żony Braganza do samego pałacu, przed którym powitali ją należnemi honoratni grenadyerowie gwardyi. Król przyjął ją otoczony dworem i przeprowadził do pokojów, w których oczekiwała na nią Królowa Jmć. Tegoż dnia dano u dworu wielki obiad, na którym obecni byli: xczka Augusta, xżna Gloucester, wicehrabia Palmerston, margrabiowie Funchal i Rezende i inne osoby z orszaku dony Maryi. Królowa Jmć Portugalska wróci 14 do Portsmouth. Przesłała ona xżnom Terceiry i Palmella i hrabinie da Ponza (kapitanowej Napier), każdej z osobna, zaproszenie o towarzyszenie jej do Lizbony.

— Piszą z Dublinu z d. 9 b. m.: «Wiadomość o mianowaniu margrabi Wellesley na godność lorda Namiestnika Irlandyi, przyjętą tu została z radością. Lord Anglesea oczekiwanym jest dziś lub jutro dla powitania swojego następcy, i wprowadzenia go w urządowanie, które ma się odbyć około 25 b. m.; poczem lord Anglesea wyjedzie do Neapolu i przepędzi zimę w Rzymie. Zrzeka się on obowiązków swojego w Irlandyi na powtarzane nalegania lekarzy, którzy zalecają mu bawienie w klimacie bardziej umiarkowanym.

— Okólnikiem ministra wojny zakazaniem zostało w wojsku naszym używanie kar cielesnych, prócz przypadków następujących: 1) nieposłuszeństwa, oporu i zuchwałości ku przełożonym; 2) pijaństwa podczas służby, 3) sprzedazy i kradzieży broni, amunicyj lub innych żołnierskich rynsztunków, tudzież wszelkiej kradzieży rzeczy będących własnością towarzyszy, równie jak i innych hańbiących postępów.

— P. Heaton, z Birmingham, robił niedawno ciekawe doświadczenia z nowym wozem parowym na wzgórku Bromsgrove Lickey, którego droga niezmiennie jest piaszczystą. Wzgórek ten ma do 700 sążni długości, s pochyłością 1 sążnia na 9ciu, a w niektórych miejscach i na 8miu, i powszechnie jest poczytywanym za najgorszą przeprawę w całym Królestwie. Machina, ważąca około 15 centnarów, wjechała na wzgórek w 9 minutach, ciągnąc za sobą dyliżans takiejże wagi, z 9 osobami. Stanąwszy na szczycie posadzono w dyliżansie jeszcze więcej osób, skierowano ku Bromsgrove i zawróciwszy na rynku tego miasta udano się drogą do Crab-Mill-Inn, ujechawszy w przeciągu dwóch godzin 22 minut około 15 mil angielskich, licząc w to i chwile zatrzymywania się. Po zabawieniu jeszcze kilku godzin w Crab-Mill-Inn machina wróciła na koniec do Birmingham wioząc 32 osób po drodze z Worcester, mającej w pochyłości 1 sążeń na 12, dopełniwszy tym sposobem podróży jakiej nie było jeszcze przykładu, na najgorszej prostej drodze.

— *Times* ogłasza najnowsze urzędowe wiadomości otrzymane z Portugallii przez margrabię Funchal i hrabię Sampajo. Dochodzą one 1 b. m. Według raportów otrzymanych przez hrabię Saldanha, prowincje Minho i Tras-os-Montes oświadczyły się właśnie za stronę Królowej, i ta okoliczność wstrzymała dalsze postępy marszałka Bourmont ku Lizbonie. Stolica znajduje się w stanie tak obronnym, iż, przy pomocy oczekiwanych jeszcze posiłków z Oporto, będzie mogła z łatwością wszelką napaść odprzeć. — Wiadomości te mocno uradowały donę Maryę z całym jej orszakiem.

— Za statkiem parowym *Africain* który pierwszy zawiózł do Lizbony wiadomość o uznaniu dony Maryi przez rząd angielski, wysłany natychmiast został drugi jeszcze parowy statek *Hermes*, z rozkazami bardziej szczegółowemi, ażeby wojska lądowe angielskie nie wysiadały na ląd pod żadnym pozorem, i zachowywały najściślejszą neutralność. Odwołany też zarazem został dotychczasowy konsul w Lizbonie, P. Hoppner. Anglicy w tej stolicy mieszkający ułożyli doń z tego powodu dziękczynny adres, z wyrażeniem swojej wdzięczności za postępowanie i gorliwość o ich dobro, jaką podczas sprawowania obowiązków konsula jeneralnego okazywał. Podobnie znalazła się i rada miasta Lizbony; don Pedro zaś, mianował go komandorem orderu Wieży i Miecza.

— List z Lizbony z d. 26 Sierpnia, ogłoszony w *Times*, zawiera między innemi następujące jeszcze szczegóły: „Jenerał Saldanha z dwoma statkami parowemi i kilkoma innymi okrętami wiozącymi ogółem do 1,000 ludzi z dawnej załogi Oporto, przybył do Lizbony 25 b. m. Większa część jego wojska, pozostała jeszcze w Oporto, podobnie jest tu oczekiwana. Z nowych doniesień okazuje się, iż nieprzyjacieli nie mając zamiaru niezwłocznego atakowania stolicy, chcą naprzód zapewnić sobie dwa ważne stanowiska nad Tagiem, Abrantès i Santarem, dla zabezpieczenia tem samem najżyźniejszej części prowincyi Alentejo.

Xżę Terceiry znajduje się w Villafranca i codziennie otrzymuje nowe posiłki, które do karności wojskowej zaprawia. Nowouorganizowana gwardya narodowa liczy już do 7,000 zbrojnych ludzi.

Paryż 15 Września. Król z Królową Jmcią i całą rodziną panującą wrócił tu z Cherbourg wczora o 8ej wieczorem. Wrócili z nim razem ministrowie wojny i marynarki.

— Jednym z ostatnich postanowień Królewskich, tymczasowy zarząd ministerstwa handlu i prac publicznych, w nieobecności P. Thiers poruczony został hrabi d'Ar-gout.

— *Galignani's Messenger* oznajmuje iż margrabia da Loulé z małżonką swoją wyjechali 12 b. m. do Boulogne, gdzie czeka na nich statek parowy, mający przewieźć ich do Lizbony. Xżna Palmella, rodzina jenerała Sandanha i kilka innych osób których miejsca są już na nim zamówione, podobnież do rzeczonego portu wyjechały.

— Czytamy w *Monitorze*: „Dzisiaj (14) otrzymano tu przez telegraf ważną wiadomość z Portugallii, że wojsko don Miguela podstąpiwszy 4 b. m. pod samą Lizbonę, 5go przypuściło powszechny do niej atak, który wszakże został odpartym.” — *Quotidienne* skąd inąd donosi, że 6go o świcie obie strony zawarły jednodniowe zawieszenie broni aż do południa 7 b. m. Z niecierpliwością oczekują tu obszerniejszych w tym przedmiocie wiadomości.

Berlin 19 Września. J. K. M. xżę następcą Tronu wrócił tu ze Szląska.

— Jenerał-adjutant J. C. M. CESARZA Rosyjskiego hrabia Benckendorf mianowany został kawalerem orderu Orła Czarnego, zaś Radca Stanu Posen kawalerem orderu Orła Czerwonego 5 klasy.

— Jenerał-porucznik Pfuel, rządca kantonu Neufchatel, przybył do naszej stolicy.

Zurich 11 Września. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku szwajcarskiego posłowie kantonu Neuchâtel przypuszczeni zostali do przysięgi. Postanowiono jednomyślnie rozpuszczenie wojsk które przeznaczonemi były na zajęcie rzeczonego kantonu, na przypadek jeśliby deputowanych na sejm przysłać nie chciał, i wciągniono do protokołu oświadczenie deputowanych Neuchâtelskich, że obecność ich na sejmie nie ma bynajmniej ubliżać w niczem ani całosci konstytucyi kantonu ani prawom Króla Jmci Pruskiego.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dziennik Smyrneński ogłasza następujące wiadomości z Alexandryi z d. 24 Lipca. „W skutek postanowienia rady stanu rząd Mehemeta Ali rozkazał przenieść z komory celnej w Kairze do własnych magazynów wszystką kawę Moka, która przywiezioną tam została przez Smyrneńskich i Europejskich kupców, pomimo protestacyj kilku konsulów, o których skutku nie jeszcze nie wiadomo. Kantory wexlarzy zostały pozamykane i zabroniono otwierać je pod karą śmierci. Zabrano im wszelką monetę turecką jaka się u nich znalazła i zniszczono po większej części w ichże oczach, mówiąc, iż pomnażali masę przywożonych do kraju monet zagranicznych; o co wszakże nie tyle żaliby się należało na wexlarzy, ile na samego paszę, który, jako pierwszy kupiec w swoim kraju, nigdy nie przyjmuje w wypłatach monety własnej fabryki, lepiej od innych wiedząc o jej niskiej wartości, sam zaś oburza się gdy inni nie chcą jej przyjmować.”

— Gazety francuskie, rozszerzając się z opisaniem wiadomego już czytelnikom naszym rozbicia okrętu *Amphitrite*, który przed samem miastem Boulogne zatonął, ze szczególnymi pochwałami mówią o odwadze jednego majtki francuskiego nazwiskiem Hénin, który, pomimo srożącej się burzy, wpływ przybył do tonącego okrętu, dla ofiarowania swej, pomocy. Majtek ten, służący przy tamecznych kąpielach morskich, nieraz się już w podobnym sposobie odznaczył; między innemi usługuje na szczególną uwagę postępek następujący:

22 Sierpnia 1831 niejaki anglik, nazwiskiem Robert Alexander, biorąc kąpiele morskie w porcie Boulońskim, uniesiony nagle został przez silny prąd na pełne morze; wszystkie jego usiłowania do powrotu ku brzegom były próżne, gwałtowność zaś fal i wielkość niebezpieczeństwa tak straszną, iż nikt nie śmiał przybyć mu s pomocą, nawet z liczby biegłych pływaczy, których towarzystwo filantropiczne umyślnie przy kąpielach utrzymuje dla ratunku tonących; nie dozwolili nawet tego młodemu Hénin, którego szczególnie wstrzymywał od narażania się na takie niebezpieczeństwo jego własny ojciec. Atoli Hénin, oszukawszy czujność i ojca i towarzyszy, wskoczył do morza, i, walcząc z nieuchronną prawie śmiercią, po niesłychanych usiłowaniach, potrafił nakoniec z nieszczęśliwym anglikiem powrócić do brzegu. Za świetną tę czynność ministerstwo marynarki przyznało mu medal srebrny.

— Mający się w Paryżu, na placu Bastylli, wystawić pomnik, będzie miał 47 metrów 36 centymetrów wysokości, to jest wyższym będzie około 4 metrów od sławnej kolumny placu Vendôme. Ta ostatnia jest, jak wiadomo, z kamienia i tylko zewnętrznie pokryta płaskorzeźbami z brązu, które tworzą na niej spiralną. Kolumna zaś placu Bastylli, przeciwnie, będzie cała z brązu, i tylko wewnątrz mieć będzie kręte schody z lanego żelaza. Waga jej wyniesie do 150,000 kilogrammów; średnica 30 metrów, t. j. tyleż co i średnica kolumny placu Vendôme. Na samym wierzchołku stać będzie geniusz wolności.

— Gazeta *Journal du Maine et Loire* ogłasza następującą wiadomość o nowych rozruchach i smutnym wypadku zdarzonym w okolicy Bressuire. 25 Sierpnia jeden z najzamożniejszych tamecznych obywateli, P. Chopin, bawił z całą rodziną w jednej ze swych wiosek. Około połnocy obudzony on został szczególnym szmerem, i wkrótce postrzegł że cały dom jego jest w płomieniach. Natychmiast, chwyciwszy za ręce obie córki swoje wyskoczyć chciał na podwórze; lecz w samym progu padł przebity kilką szyletami. Obie jego córki, od lat 17 i 20, zostały zhańbione; piętnastoletni syn raniony, matka zaś z jedną starą służącą zginęła w płomieniach. Mieszkańcy Bressuire i samej wioski zebrawszy się dla gaszenia pożaru przyjeździ zostali wystrzałami z rusznic, skąd zawiązała się uporczywa bitwa, w której sprawcy tej zbrodni, szuani, w liczbie około 20, zostali nakoniec zmuszeni do ucieczki, zostawiając na miejscu czterech zabitych. P. Chopin z ran odebranych tegoż dnia umarł.

— Ostatnie dzienniki angielskie zapełnione są szczegółami wylądowania Dony Maryi i przyjęcia Jej w Windsor przez Króla i Królowę Anglii. W Portsmouth, młoda Królowa Portugalii z Najjaśniejszą swą macochą, księżną Braganza, pragnęły naprzód zwiedzić stojący tam okręt *the Victory*, sławny w historii zgonem nieśmiertelnego Nelsona. Kiedy dostojne goście wchodziły na statek, dowodzący nim oficer zapytał: czy może oddać zwykłą cześć Królewską i czy

huk dział ich nie przestraszy. Księżna Braganza odpowiedziała z żywością: «Królowa konstytucyjna Portugalii, nie może się lękać odgłosu dział z okrętu W. Brytannii.» W Portsmouth Królowa i Księżna obiadowały u Admirała Sira T. Williams. Wszędzie po drodze mieszkańcy przyjmowali Donę Maryą z zapalem, ofiarując jej adresa powinszowania.

— Podług gazety *Weneckiej* w nocy 18 zeszłego Sierpnia miał w Konstantynopolu wybuchnąć gwałtowny pożar, który zniszczył około 4,000 domów.

— W New-York otrzymano wiadomości o wyprawie Kapitana Back. Jest to własnoręczny list samego kapitana, pod d. 19 Czerwca b. r. pisany z Jack River, niewielkiego składu i stanowiska handlowego kompanii na północno-zachodnim końcu jeziora Ouinoique. Wszystkie osoby należące do wyprawy były w najlepszym zdrowiu. Kapitan w lekkiej łódce wybierał się na opatrzenie stanowiska na zimę, która nagle się zbliżała.

— Dwaj zrosli s sobą Siamczycy, Czong i Yang, o których od niejakiego czasu nie słyhać nie było, ostatniemi czasy stawali u sądu w hrabstwie Trumbull, stanie Ohio, w Ameryce północnej, na skargę starego jednego i powszechnie szanowanego mieszkańca, którego byli napadli i skrzywdzili. Uznani za winnych, bliźnięta ci skazani zostali na zapłacenie po 5 dolarów i kosztu prawne.

— Pięciu niewolników w Mont St. Michel we Francji skazanych do robot za kradzież, sądzeni byli na nowo przez sąd policyjny poprawczy w Avranches, za nieposłuszeństwo. Appelowali do trybunału wyższego stopnia w Coutances; lecz ten zatwierdził wyrok poprawczy. Jak skoro takie niepomyślne zdanie zostało im w obec sądu i zgromadzonej publiczności odczytane, niewolnicy zdjęli z nóg swe drewniane chodaki i cisnęli je na sędziów. Jeden s tych ugodziłby niechybnie w głowę Prezydenta, gdyby się ten nie zasłonił ręką, w którą odniósł mocne uderzenie. Prokurator Królewski kazał ich natychmiast odesłać przed sąd kryminalny, dodając że za tak niegodziwy postępek będą na gardło sążeni. «Tym lepiej, wykrzyknęli złooczyńcy, tegośmy właśnie chcieli.»

— Oddawna już nie pamiętają tak dobrego winobrania we Francji, jak jest tegoroczne. Wina co do jakości nie ustępują tym, jakie s 1811 roku znane są pod nazwiskiem *kometowych*, a co do ilości, znacznie je przechodzą.

— P. Ernest Schiller, syn sławnego poety, Radca sądowy w Treves, ofiarował do tamecznej biblioteki pióro, znalezione po jego ojcu, na rękopisie niedokończonego jednego dzieła. Jest to ostatnie pióro, którego Schiller do pisania swych nieśmiertelnych utworów używał.

— Minister Spraw Zagranicznych w Anglii, lord Palmerston, udzielił wszystkim posłom i agentom cudzoziemskim urzędową wiadomość, że od d. 9 b. m. port Londyński i okolice zupełnie są wolne od cholery.

— Kiedy statek parowy angielski *Soho* przybył do Havre dla zabrania Królowej Dony Maryi i przewiezienia jej do Anglii, władze miejscowe francuskie, mając podejrzenie że się na nim ukrywa książę Leuchtenberg, posłały żandarmów dla przetrząśnięcia statku. Dowodzący nim kapitan Frazer zapytał Królowy, czy zezwala na to, a odebrawszy odmawiającą odpowiedź, oświadczył żandarmom, że Królowa Jmć zostaje teraz pod opieką bandery angielskiej i że ktokolwiek roszakom jej się sprzeciwi, życiem to przypłaci. To mówiąc dostał s kieszeni pistolet

i prosił żandarmów opuścić okręt natychmiast. Tak wsparta prośba z największym pośpiechem skuteczną została.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg $\frac{18}{30}$ Września.

— W liczbie osób, którym Rządzący Senat na mocy nowej ustawy przyznał prawo honorowego obywatelstwa (почетного гражданства) znajduje się kupiec 2ej gildi w Kamieńcu Podolskim, Antoni Jozefowicz.

— Z Jurborga donoszą, iż ceny drzewa znacznie się podniosły, lecz spław jego Niemnem, dla zbyt niskiej wody, był bardzo trudny. — W Rydze mały wywóz krajowych płodów za granicę przypisują niedostatkowi angielskich okrętów. Kupcy Rosyjscy zakupują tam pszenicę na wewnętrzną konsumpcję i już zakontraktowali żyto na przyszłą wiosnę.

— W xięstwie Meklembursko-Szweryńskim w ostatnich latach zaczęła się szerzyć uprawa Chrzanu Chińskiego (Raphanus chinensis oleiferus). Roślina ta, właściwie s Chin pochodząca, wytrzymuje tameczny klimat i znaczną na przyszłość rokuje korzyść. — Użycie palonego marglu na ulepszanie gruntów, upowszechniło się już między tamecznemi gospodarzami.

— Piekarnia P. Krüger w Gdańsku w r. b. do końca Sierpnia wydała dwa miliony funtów sucharów okrętowych, które kupcy miejscowi wysłali do Anglii i do obu Ameryk. Pracuje w niej 110 majstrów i do 200 czeladników.

— Kopalnie Saskie dają sposób do życia 10,600 kopalcom, 300 urzędnikom, w ogóle 60,000 ludziom. Przyнося corocznie dochodu 1,750,000 talarów, s których 900,000 są czystym zyskiem. Skarb pobiera bezpośredniego dochodu z nich około 40,000 talarów.

Rozmaitości.

Uroczystość narodowa w Rydze. Na początku XVII wieku Polacy i Szwedzi wiedli krwawą wojnę o posiadanie Rygi. Nieszczęśliwe Inflanty, wyrwane z rąk do rąk, nie wiedziały kto ich panem. Wszędy tylko widać było zgłiszca domów, ruiny zamków, stretowane niwy ze zbożem, pokaleczonych lub odartych mieszkańców. Do tych klęsk przyłączyły się jeszcze: głód trwający od 1601 do 1604 roku, kiedy s przyczyny dżdżystego lata i ostrej zimy wszystkie usiewy zginęły, i mor, który całe wsi i parafije wyludnił. W tych okolicznościach mnogie tysiące nieszczęśliwych Inflantczyków szukały przytułku w Rydze. Magistrat miasta dał im schronienie przy ówczesnym szpitalu S. Jerzego, niedaleko od kościoła S. Gertrudy.

Na górze zwanej *Kubsberg*, między bramami Sandską i Jakubowską, codziennie dawano żywność przybyłym i opatrywano chorych. To wspieranie nieszczęśliwych zachowało się w pamięci Inflantczyków aż do naszych czasów i podało powód do obchodu narodowego w Rydze, znanego pod imieniem *Hunger-Kummer*, który corocznie w jesieni odbywa się. Na placu między miastem i przedmieściem, otoczonym alejami, zwanym *pole Marsowe*, niedaleko od byłej góry Kubskiej, wznoszą się szalaszce pełne pokarmów i obok nich góry owoców. Uroczystość zaczyna się trzy razy co dwa tygodnie w poniedziałek. Czas jej w nocy s poniedziałku na wtorek przy świetle pochodni. Ogrod Wermański, przytykający do tego placu, oświecany w ówczas bywa s przepychem w różnobarwne lampy; muzyka brzmi, wszędy rozlegają się pienia, lud wszelkiego stanu, płci i wieku napełnia ulice ogrodu. Uroczystość ta jest oraz jarmarkiem owocowym. Wiadomo że Ryga i jej okolice obfitują w dobre owoce.

— Paryska Akademia nauk moralnych i politycznych na jednym z ostatnich swoich posiedzeń podała do rozwiązania następujących pięć zadań, odpowiadających pięciu jej wydziałom: 1) Zadanie w wydziale Filozofii. Krytyczne zbadanie metafizyki Arystotelesa. Nagroda za najlepszą rozprawę 1,500 franków. Rosprawy mają być nadesłane przed 31 Września 1834. 2) W wydziale moralnym. Z dokładnych postrzeżeń oznaczyć pierwiastki, z jakich, w Paryżu i innych wielkich miastach, składa się ta część ludności, która, ze względu na swe występki, brak oświaty i nędzę, składa klasę niebezpieczną; tudzież wykazać środki, jakichby rząd, zamożniejsza część ludności i gorliwi o dobro kraju rzemieślnicy, ku ulepszeniu tej klasy użyć mogli. Nagroda 3,000 fr. Rosprawy mają być nadesłane przed 31 Grudnia 1835. 3) W wydziale prawodawstwa: Jakiego użytku jest środek uwięzienia w rzeczach dotyczących interesów cywilnych i handlu? Nagroda 1,500 fr. Rosprawy nadesłane być mają najdalej przed 31 Grudnia 1834. 4) W wydziale gospodarstwa krajowego: Kiedy dany naród pragnie zaprowadzić wolność handlu, lub zmienić swoje prawa celne, jakie są okoliczności, na które w takim razie wzgląd mieć należy, dla pogodzenia w najlepszym sposobie interesu krajowych producentów z interesami ogółu spożywaczy? Nagroda 3,000 fr. Rosprawy nadesłane być mają przed 31 Grudnia 1835. 5) W wydziale Historii: Wybadanie źródła ruchu umysłowego, jaki okazywać się począł w XII i XIII wieku. Oznaczenie jego charakteru, przyczyn i skutków. Nagroda 1,500 fr. Rosprawy nadesłane być mają przed 31 Grudnia 1834.

— W Glasgow, u P. Clark, czyniono temi dniami ciekawe doświadczenie nowego sposobu gaszenia pożarów za pomocą pary wodnej. Cały jeden dóm, mający w przecięciu poziomem 15 stóp kwadratowych na 10 stopach wysokości, napełniono materyałami palnemi, zapalono je, i skoro płomienie poczęły się wznosić aż do wierzchołka, wprowadzono do środka parę. Cały ogień w ciągu dwóch minut zgąstł zupełnie, i za otworzeniem drzwi nie znaleziono ani jednej isierki.